

*Sygn. II K 15/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 22 listopada 2016 r.***

Sąd Okręgowy w Koninie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Robert Rafał Kwieciński

Protokolant: sekr. sąd Iwona Broniszewska

po rozpoznaniu w dniach: 23 września 2014 r., 28 października 2014 r., 18 marca 2015 r., 12 maja 2015 r. i 22 listopada 2016 r.

sprawy :

***M. K. (1)*** s. M. i Z. z d. G., urodzonego w dniu (...) w K., zam. w K., ul. (...)

oskarżonego o to, że :

w dniu 3 grudnia 2009 r. w K. doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 220.000 zł przez M. B., a następnie nie wywiązał się z uzgodnionych warunków umowy spółki cywilnej Fabryka (...) s.c. w K., a obecnie w postępowaniu prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Koninie pod sygn.. (...) domaga się od pokrzywdzonej połowy majątku rozwiązanej spółki cywilnej pomimo, że rzeczywiście nie wniósł do tej spółki wkładu

***tj. o przestępstwo z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k.***

I. Oskarżonego M. K. (1) uznaje za winnego tego, że w okresie od 3 do 4 grudnia 2009 r. w K. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził M. B. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 220.000 zł (dwustu dwudziestu tysięcy złotych), stanowiącej mienie znacznej wartości, w ten sposób, że w dniu 3 grudnia 2009 r. przystąpił do umowy spółki prowadzonej przez M. B. i M. S. pod nazwą FABRYKA (...) Spółka Cywilna na prawach i obowiązkach współnika, pomimo że nie wniósł wkładu pieniężnego w wyżej wskazanej kwocie, a następnego dnia ze spółki tej wystąpiła M. S. po przekazaniu jej przedmiotowej kwoty (z tytułu zwrotu wniesionych wkładów do spółki i przypadającej na nią części majątku wspólnego spółki) ze środków własnych pokrzywdzonej, która została wprowadzona w błąd przez oskarżonego, co do jego zamiaru ustąpienia ze spółki na rzecz jej męża A. B., to jest popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 294§1 k.k. oraz art. 33§1-3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 250 (dwustu pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (stu) złotych.

II. Na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. oraz art. 70§1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okresy próby lat 5 (pięciu).

III. Na podstawie art. 72§2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. zobowiązuje oskarżonego M. K. (1) do naprawienia szkody w całości przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej M. B. kwoty 220.000 (dwustu dwudziestu tysięcy złotych) zł w terminie 1 (jednego) roku od dnia uprawomocnienia się wyroku.

IV. Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity Dz. U. z 1983 roku Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 5.300 złotych.

## UZASADNIENIE

M. B. i M. S. prowadziły spółkę pod firmą Fabryka (...) Spółka Cywilna z siedzibą w K. na podstawie umowy zawartej 3 marca 2009 r. (k. 5-15 akt 3 Ds. 1050/15 Prokuratury Rejonowej w Koninie). W imieniu M. S. sprawami spółki na podstawie udzielonego pełnomocnictwa zajmowała się jej córka A. S. (1) (k. 159-160). Pomędzy M. B. a A. S. (1) i M. S. dochodziło do częstych nieporozumień, których efektem było podjęcie po kilku miesiącach od podpisania umowy spółki decyzji o zakończeniu współpracy. M. B. chciała kontynuować działalność, gdyż zależało jej na pozyskanych klientach i zaproponowała, by w miejsce M. S. do spółki przystąpił jej mąż A. B., na co M. S. i A. S. (1) uczestnicząca w procesie decyzyjnym nie wyraziły zgody, wymienione dążyły do likwidacji spółki. Wspólniczki ustaliły jednak, że M. S. wystąpi ze spółki na rzecz innej osoby po otrzymaniu spłaty udziału w kwocie 220.000 zł. W tym czasie na terenie prowadzonej przez spółkę sali zabaw usługi związane z urządzeniem, instalowaniem mebli i konstrukcji dla dzieci wykonywał M. K. (1), który poznał wspólniczki i pozostawał z nimi w dobrych relacjach. Posiadał informacje o działaniu spółki, jak i o konflikcie między właścicielkami. M. S. nie zgodziły się, aby udziały w spółce przejął A. B., gdyż nie chciała, żeby spółką zarządzała samodzielnie M. B.. Oskarżycielka posiłkowa znając stanowisko wspólniczki i jej córki zaproponowała M. S. kandydaturę M. K. (1) na nowego wspólnika, a ta wyraziła zgodę na taki sposób zakończenia współpracy. W tym czasie pokrzywdzona umówiła się z M. K. (1), że ten przystąpi do spółki, a ona pokryje z własnych środków wkład pieniężny w kwocie 220.000 zł, a po wystąpieniu ze spółki (...) oskarżony przeniesie swe udziały na rzecz A. B., o czym nie poinformują ani M. S., ani też A. S. (1) (k. 76-80v i 81v-82v). M. B. darzyła w tym okresie M. K. (1) zaufaniem, pozostawała z nim w bardzo dobrych, przyjacielskich relacjach, otrzymywała od niego wsparcie w trudnych dla niej chwilach związanych z eskalacją konfliktu ze wspólniczką i jej córką (k. 76v-77). Oskarżycielka ustaliła wówczas z oskarżonym, że wyłoży za niego kwotę 220.000 zł w taki sposób, aby nie wiedziały o tym M. S. i A. S. (1), a po odejściu ze spółki (...) oskarżony przekaze swe udziały na rzecz męża pokrzywdzonej A. B. (k. 82). Miało to na celu przekonanie A. S. (1), że wszystkie udziały nie znajdują się w ręku M. B.. Ponadto A. S. (1) i jej matka wyraziły zgodę na sprzedaż swoich udziałów M. K. (1) pod warunkiem, że w dalszej kolejności swoje udziały za kwotę 380.000 złotych wyzbędzie się na rzecz oskarżonego M. B. (k. 76v i k. 6 – art. 6 ust. 3 umowy przedwstępnej). Rozwiązanie to było satysfakcjonujące dla M. B., która chciała uwolnić się od współpracy z M. S. i A. S. (1), po czym w dalszym ciągu prowadzić salę zabaw samodzielnie, na co nie wyrażały zgody wspólniczka i jej córka. Pokrzywdzona nie dysponowała w tym czasie kwotą 220.000 zł dla pełnego pokrycia wkładu M. S.. Celem zebrania w/w kwoty pożyczyla 80.000 zł od oskarżonego, 50.000 zł pożyczyl jej mąż od P. S., 5.000 pożyczyla od M. D.. Pozostała kwota 85.000 były to środki oskarżycielki, w okresie od 18 listopada 2009 r. do 4 grudnia 2009 r. wypłaciła ona i jej mąż kwotę 92.600 złotych z rachunku bankowego w (...) Banku (...) S.A. (k. 77 oraz k. 181-1185 akt 3 Ds. 1050/13 Prokuratury Rejonowej w Koninie).

W dniu 3 grudnia 2009 r. M. B., M. S. i M. K. (1) zawarli umowę przedwstępną w sprawie zmiany składu podmiotowego w umowie spółki cywilnej, której przedmiotem było ustalenie warunków i trybu przystąpienia do spółki Fabryka (...) i wystąpienia z niej M. S.. W umowie tej strony zobowiązały się, że niezwłocznie po jej zawarciu podpiszą aneks nr (...) do umowy spółki, na podstawie którego Marin K. przystąpi do spółki jako trzeci wspólnik, wnosząc w dniu podpisania aneksu wkład w kwocie 220.000 zł. Udziały wszystkich wspólników – zgodnie z tą umową – w zyskach i stratach spółki po przystąpieniu do niej M. K. (1) będą równe – po 1/3 części. W następnej kolejności strony zobowiązały się, że w dniu 4 grudnia 2009r. zawrą kolejny aneks do umowy spółki oznaczony nr 2, w którym zgodnie ustalą, że M. S. występuje ze spółki, a tytułem zwrotu wniesionych przez nią wkładów i zwrotu części majątku wspólnego pozostali wspólnicy (M. B. i M. K. (1)) wypłacą jej ze środków spółki 220.000 zł. Wpłata ta nastąpi na konto bankowe M. S. w dniu 4 grudnia 2009 r. z zastrzeżeniem, że w tym dniu M. S. podpisze aneks numer (...). Strony ustaliły też, że w przypadku braku zapłaty w/w kwoty do 4 grudnia 2009 r. na rachunek M. S. umowa przedwstępna traci moc. Ponadto M. B. i M. K. (1) oświadczyli, że po wpłaceniu M. S. przedmiotowej kwoty, nie mają wobec niej żadnych roszczeń związanych z jej udziałem w spółce i zrzekają się zgłaszania takich roszczeń w przyszłości oraz zwalniają M. S. ze wszystkich długów i zobowiązań spółki, jednocześnie M. S. oświadczyła, że po wypłaceniu jej przez spółkę 220.000 zł zrzeka się wszelkich roszczeń z tytułu jej udziału w spółce; ponadto strony ustaliły, że po wystąpieniu ze spółki (...) spółka zmieni nazwę

na Fabryka (...) S.C., a udziały M. B. i M. K. (1) w zyskach i stratach będą równe, to jest po 1/2. Dodatkowo w art. 6 ust. 3 cytowanej umowy strony przewidziały kolejną zmianę podmiotową umowy spółki polegającą na tym, że ze spółki tej wystąpi M. B. w zamian za zwrot jej wkładu i części majątku wspólnego w kwocie 380.000 zł, a do spółki przystąpi na prawach i obowiązkach wspólnika inna wskazana przez M. K. (1) osoba (k. 5-7 akt 3 Ds. 1050/13 Prokuratury Rejonowej w Koninie).

W myśl postanowień umowy przedwstępnej jeszcze w tym samym dniu M. B., M. S. i M. K. (1) zawarli aneks nr (...) do umowy spółki cywilnej z dnia 3 marca 2009 r. Art. 2 tego aneksu stanowił, iż M. K. (1) oświadcza, że przystępuje do umowy spółki na prawach i obowiązkach wspólnika i wnosi do spółki tytułem wkładu pieniężnego kwotę 220.000 zł. W rzeczywistości jednak M. K. (1) nie wniósł żadnej kwoty do spółki, gdyż wcześniej umówił się z oskarżycielką posiłkową, że przystąpi do spółki (...), będzie tylko figurantem, a następnie przeniesie udziały na męża pokrzywdzonej A. B. (k. 76v i 81v-82v). M. B. i M. S. w art. 3 cytowanej umowy oświadczały, że wyrażają zgodę na przystąpienie przez M. K. (1) do spółki wniesienie w/w wkładu, uzgodniono, że udziały wspólników w zyskach i stratach będą równe, jednocześnie ustalono, że aneks ten jest ważny pod warunkiem, iż w dniu 4 grudnia 2009 r. zawarty zostanie wyżej opisany aneks nr (...) (k. 8-9 w/w akt).

W dniu 4 grudnia 2009r. zostało umówione spotkanie w siedzibie A. Banku w K. na osiedlu (...), w którym miało nastąpić przekazanie gotówki M. S. oraz podpisanie aneksu numer (...) do umowy spółki. Na spotkanie to M. B. przyjechała z M. K. (1). Przed przyjazdem do banku (...) przekazał żonie kwotę 50.000 zł, pożyczoną od P. S., doszło do tego na przystanku autobusowym w trakcie jazdy do banku (k. 77). Tego dnia rano M. B. pożyczyła również od koleżanki M. D. kwotę 5.000 zł. Ponadto kwotę 80.000 zł pożyczył jej oskarżony. Przed bankiem (...) spotkał się ze znajomym A. N., który jest policjantem i miał zabezpieczyć wejście do banku z tak dużą kwotą gotówki. Cała kwota 220.000 zł znajdowała się w czarnej lakierowanej torebce, należącej do M. B., która została przekazana M. K. (1) w gabinecie dyrektora banku. W gabinecie tym M. K. (1) i M. B. spotkali się z A. S. (1) i M. S.. Liczenie pieniędzy odbyło się w innym pomieszczeniu, do którego udali się M. K. (2) i A. S. (1). Po przeliczeniu pieniędzy zostały one wpłacone na rachunek M. S.. Wpłacającym był oskarżony, który w tytule transakcji na kwotę 220.000 zł podał (...) SC (k. 40 akt Prokuratury Rejonowej w Koninie o sygn. 3 Ds. 1050/13).

W tym samym dniu, tj. 4 grudnia 2009 r. M. B., M. S. i M. K. (1) zawarli aneks nr (...) do umowy spółki cywilnej z dnia 3 marca 2009 r., na mocy którego M. S. wystąpiła ze spółki za co zgodnie z art. 4 tego aneksu z tytułu zwrotu wniesionych przez nią wkładów do spółki oraz tytułem przypadającej na nią części majątku wspólnego spółki zostanie wypłacona ze środków spółki kwota 220.000 zł, przy czym M. S. potwierdziła w treści tej umowy, że wpłata wymienionej kwoty na jej rachunek bankowy nastąpiła. W aneksie tym M. B. wycofała też swoje oświadczenie z 24 września 2009 r. o wypowiedzeniu udziału w spółce, a M. S. i M. K. (1) oświadczyli, że wyrażają na to zgodę. Ponadto M. B. i M. K. (1) uzgodnili, że ich udziały w zyskach i stratach po wystąpieniu M. S. są równe po 1/2 części (ww. karty oraz k. 10-11 akt 3 Ds. 1050/13).

Jeszcze w grudniu 2009 r. i styczniu 2010 r. oskarżycielka posiłkowa zwróciła M. K. (1) pożyczone od niego na pokrycie wkładu M. S. pieniądze w kwocie 80.000 zł. I tak: w dniu 10 grudnia przelała na konto oskarżonego kwotę 21.000 zł, w dniu 21 grudnia kwotę 37.000 zł, w dniu 23 grudnia kwotę 5.000 zł, w dniu 28 grudnia kwotę 10.000 zł, co daje kwotę 73.000 zł (k. 36-39 akt Ds. 1050/13). Pozostałą kwotę 7.000 zł zwróciła oskarżonemu w gotówce w styczniu 2010 r. (k. 77v).

M. K. (1) nie przekazał swych udziałów w spółce na rzecz A. B. – zgodnie z porozumieniem zawartym z M. B.. Relacje między oskarżonym, a oskarżycielką posiłkową były jednak coraz lepsze i bliższe. Wymieniony zaproponował bowiem, że będzie wspólnikiem pokrzywdzonej, a w ramach rozliczenia wkładu w kwocie 220.000 zł wybuduje halę, w której spółka będzie prowadziła salę zabaw dla dzieci. M. B. ufała oskarżonemu, spodobały się jej jego propozycje, za wybudowaniem hali przemawiało przede wszystkim to, iż koszty wynajęcia pomieszczenia, w którym był ulokowany plac zabaw były bardzo wysokie (k. 77v-78). Wymienieni umówili się więc, że przez okres 3 miesięcy będą wspólnie prowadzić spółkę pomimo, iż M. K. (1) nie wniósł przedmiotowego wkładu. Okres ten miał stanowić próbę, to jest po jego upływie M. B. i M. K. (1) mieli ustalić, czy chcą prowadzić razem spółkę.

W dniu 31 grudnia 2009 r. M. B. i M. K. (1) podpisali aneks numer (...) do umowy spółki cywilnej z dnia 3 marca 2009 r., w którym zawarli nową treść umowy spółki. Zgodnie z tą umową celem działania spółki było prowadzenie zarobkowej działalności gospodarczej w zakresie usług rozrywkowych, rekreacyjnych, gastronomicznych, sportowych i handlowych, przedsiębiorstwo było prowadzone pod firmą FABRYKA (...) Spółka Cywilna z siedzibą w K., umowa spółki została zawarta na czas nieokreślony. Zgodnie z art. 5 umowy spółki wspólnicy wnieśli wkłady pieniężne do spółki po 220.000 zł. Uczestniczą w zyskach i stratach po 50 % (k. 12-15).

W okresie pierwszych 3 miesięcy tj. od stycznia do marca 2010 r. oskarżony zajmował się sprawami spółki, podejmując w tym czasie wiele działań poprawiających funkcjonowanie prowadzonego placu zabaw i wyniki finansowe przedsiębiorstwa. Wykonywał też modernizacje sali zabaw, w tym wybudował antresolę zwiększającą powierzchnię tego pomieszczenia. Po upływie w/w trzech miesięcy oskarżycielka posiłkowa spisała wcześniejsze ustne ustalenia dotyczące prowadzenia spółki, chciała kontynuować współpracę z oskarżonym, ale po jej pisemnym sformalizowaniu, dotyczącym również wniesienia przez oskarżonego do spółki w/w budynku, w którym miała być prowadzona sala zabaw. M. K. (1) zbył ją jednak, stwierdził, że „na razie jest fajnie” i nie podpisał przedstawionego przez nią aneksu. W 2010 r. relacje M. B. i M. K. (2) były bardzo dobre, czemu towarzyszyły też wspólne pomysły dotyczące działalności, doszło też do kontaktów intymnych pomiędzy wymienionymi. Ponadto oskarżony zapewniał, że zbuduje halę z przeznaczeniem na przeniesienie prowadzonego placu zabaw dla dzieci. Pod koniec 2010 r. między oskarżycielką a oskarżonym powstał konflikt dotyczący zwolnienia pracownika A. Z., M. K. (1) uważał, że z osobą tą powinna być rozwiązana umowa o pracę, a M. B. występowała w jej obronie. W 2011 r. oskarżony przestał interesować się sprawami spółki, a w połowie 2011 r. zakupił działkę w K. przy ul. (...) przeznaczoną na budowę hali, jednakże mimo zapewnień składanych wcześniej M. B. nie wniósł tej nieruchomości do spółki. Już w sierpniu 2011 r. M. B. zainicjowała rozmowę z M. K. (1) dotyczącą zakończenia współpracy, jednakże nie doszło do żadnych ustaleń.

Kolejna rozmowa odbyła się 5 października 2011 r. i została przez oskarżycielkę posiłkową zarejestrowana za pomocą telefonu komórkowego (k. 78 oraz k. 17-35 akt prokuratorskich). W czasie tej rozmowy oskarżony przyznał, że wszedł do spółki bez wkładu, że nie wywiązał się z tego co obiecał i nie wybudował hali na potrzeby działalności. Podczas tej rozmowy M. B. stwierdziła: „(...) mówię ci, że masz oddać mi dwieście dwadzieścia tysięcy, które ja za ciebie wyłożyłam, wpłaciłam i jesteś normalnie współnikiem, nie pasuje ci, bo miałem wejść bezgotówkowo, miałeś zrobić halę do końca roku, nie wywiązujesz się z tego (...). Oskarżony nie zaprzeczył tym słowom, nie twierdził, aby to on wpłacił 220.000 zł (VIDE: k. 20 akt 3 Ds. 1050/13). W dalszej części tej rozmowy pokrzywdzona wskazała że A. (A. S. (1)) włożyła (do spółki sto pięćdziesiąt (k. 25 w/w akt) – chodzi o 150.000 zł, oskarżony odpowiedział „no ale ja zrobiłem”. W żądnym miejscu tej długiej rozmowy nie podnosił, że osobiście z własnych środków spłacił kwotą 220.000 zł wcześniejszą współniczkę, twierdził jedynie, że coś robił, wykonywał jakieś prace, a także stwierdził: „dobrze, uratowałem cię przed A., warte pięćset” (k. 25 w/w akt), czyli wywodził, iż wprowadzenie w błąd i doprowadzenie współniczki do wyjścia ze spółki warte było 500.000 złotych, ale nie wskazał, że sam wyłożył kwotę na spłatę M. S., matki A. S. (1). Dalej M. B. wywodziła, iż skłonna jest zwrócić M. K. (1) kwotę 50.000 zł za wybudowaną przez niego antresolę, oskarżony stwierdził: „(...) pięćdziesiąt tysięcy, oceniasz moją pracę”, po czym oskarżycielka wskazała jeszcze na autobus, który kupił oskarżony (k. 25-26 w/w akt). M. B. mówiła też, że zysk chciała zaliczyć na poczet 220.000 zł, oskarżony odpowiedział: „czyli zrobiłaś sobie samowolną egzekucję”, dalej wywodził o dochodzie na poziomie 18.000 zł, który zatrzymała pokrzywdzona, stwierdził: „(...) chcę tylko usłyszeć od ciebie, że jesteśmy kwita z pieniżkami”, oskarżycielka: „ja osiemnaście a ty dwieście dwadzieścia i jesteśmy kwita i to jest równy rachunek” (k. 27-28 w/w akt). Dalej: „nie wywiązałeś się z tego co obiecałeś (...) zapłaciłam za udziały, zapłaciłam twoje, weszłeś nie płaciłeś, weszłeś bezgotówkowo, tak ?” Oskarżony odpowiedział: „nie pamiętam jakie były nasze ustalenia, to co jest papier, że wszedłem za dwieście dwadzieścia i pięćdziesiąt procent to jest zupełnie oddzielna bajka, bo wierz dobrze jak to wyglądało, miałem co pomóc oszukać A., zrobiłem to” (k. 29-30 w/w akt). Oskarżony przyznał też, że zadeklarował postawienie hali i się z tego nie wywiązał (k. 31 akt prokuratorskich).

Podczas rozprawy głównej oskarżony oświadczył, że nie kwestionuje treści wyżej cytowanego stenogramu rozmowy z dnia 5 października 2011 r. oraz tego, że taka rozmowa miała miejsce. Wyraził zgodę na ujawnienie płyty zawierającej nagranie tej rozmowy bez odtwarzania wraz z przedmiotowymi stenogramami (k. 264v).

W dniu 23 marca 2012 r. M. B. wypowiedziała udział w spółce bez zachowania terminu wypowiedzenia, wskazując, że przyczyną wypowiedzenia jest utrata zaufania wobec współnika, jego nielojalne postępowanie oraz prowadzenie działań konkurencyjnych, skierowanych przeciwko interesom spółki (k. 16).

W dniu 31 stycznia 2013 r. M. K. (1) złożył do Sądu Rejonowego w Koninie wniosek o zniesienie współwłasności majątku wspólnego współników spółki cywilnej, działającej pod nazwą Fabryka (...). Natomiast w dniu 17 stycznia 2013r. wniosek taki złożyła w Sądzie Okręgowym w Poznaniu oskarżycielka posiłkowa (k. 111-116). Obecnie przed Sądem Rejonowym w Koninie Wydziałem V Gospodarczym w sprawie (...) toczy się pomiędzy oskarżonym a oskarżycielką postępowanie z w/w wniosków o podział majątku spółki cywilnej. W postępowaniu tym M. K. (1) domaga się połowy majątku spółki, twierdząc, iż spłacił M. S. – kwota 220.000 zł stanowiła jego środki (VIDE: akta o w/w sygnaturze).

\*\*\*

M. K. (1) urodził się (...) w K., jest synem Z. z domu G. i M.. Posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne i prowadzi własną działalność gospodarczą, z której uzyskuje (jak podał kuratorowi zawodowemu) miesięczny dochód na poziomie 15 000 zł. Działalność ta polega na prowadzeniu salonu meblowego, stolarni i stacji (...). Jest żonaty i posiada syna w wieku 8 lat. Jest właścicielem: dwóch budynków i 4 działek przy ul. (...) w K., domu przy ul. (...) w K., gospodarstwa rolnego o powierzchni 5 hektarów w miejscowości R., gmina G. oraz czterech samochodów ciężarowych i jednego osobowego. W miejscu zamieszkania nie odnotowano negatywnych opinii dotyczących jego osoby (k. 45-48, 52, 54v, 253-255 i 258).

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 23 marca 2016 r. w sprawie o sygn. akt II K 498/14 został skazany za przestępstwo z art. 65 § 1 k.k.s. na karę grzywny w liczbie 150 stawek dziennych po 80 zł każda (k. 248-249).

#### ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów :***

- ***częściowo wyjaśnień oskarżonego*** (k. 54v-58 i 185);
- ***zeznań świadków***: M. B. (k. 76-80v w zw. k. 54-56. 335, 502-508, 540-542, 547-548, 549-550, 568-569 i 570-571 akt 3 Ds. 1050/13 Prokuratury Rejonowej w Koninie oraz w zw. z k. 288v-290v akt sprawy V GNs 3/13 Sądu Rejonowego w Koninie oraz k. 183v-185v niniejszych akt), A. B. (k. 81v-82v w zw. z k. 331-332 w/w akt Prokuratury Rejonowej w Koninie i k. 267v-268v w/w akt Sądu Rejonowego w Koninie), M. S. (k. 159v-160 w zw. k. 98-99, 514-518 i 532-534 w/w akt Prokuratury Rejonowej w Koninie oraz k. 160-161 w/w akt Sądu Rejonowego w Koninie sygn.(...)), A. S. (1) (k. 160-161v w zw. z k. 100-101, 509-513 w/w akt Prokuratury Rejonowej w Koninie o sygn. 3 Ds. 1050/13 i k. 266-267 w/w akt Sądu Rejonowego w Koninie oraz k. 264 niniejszych akt), M. D. (k. 81 w zw. z k. 333 w/w akt Prokuratury Rejonowej w Koninie), S. U. (k. 159v w zw. z k. 266 w/w akt Sądu Rejonowego w Koninie), M. K. (3) (k. 162 w zw. z k. 357-358 w/w akt Prokuratury Rejonowej w Koninie i k. 286 w/w akt Sądu Rejonowego w Koninie), A. C. (k. 163v), A. N. (k. 163), częściowo M. K. (4) (k. 162 i 183v-185) i P. S. (k. 264v w zw. z k. 286v-287 w/w akt Sądu Rejonowego w Koninie);
- ***dokumentów ujawnionych podczas rozprawy głównej***:

danych o karalności (k. 45 i 248-249 w zw. z k. 265), wywiadów środowiskowych (k. 46-48, 52, 253-255 i 258 w zw. z k. 265), spisu nakładów (k. 158 w zw. z k. 265), listu (k. 158 w zw. z k. 265), potwierdzeń wypłaty (k. 158 w zw. z k. 265), kserokopii historii rachunku bankowego (k. 202-203 w zw. z k. 265), rachunku szczegółowego za usługi telefoniczne (k. 204-206 w zw. z k. 265), pisemnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (k. 1-4 w/w akt Prokuratury Rejonowej w Koninie w zw. z k. 265), umowy przedwstępnej i aneksów do umowy spółki cywilnej (k. 5-15 w/w akt Prokuratury Rejonowej w Koninie w zw. z k. 265), oświadczenia o wypowiedzeniu udziału w spółce z 23.03.2012 r. (k. 16 w/w akt Prokuratury Rejonowej w Koninie w zw. z k. 265), nagrania rozmowy oskarżonego i oskarżycielki subsydiarnej z 5.10.2011 r. wraz ze stenogramem tego nagrania (k.17-35 w/w akt w zw. z k. 265), potwierdzeń przelewów i wyciągów bankowych (k. 36-40, 78, 181- 185, 336-347, 353-354 i 367-368 w/w akt w zw. z

k. 265), dokumentów dot. postępowań cywilnych w przedmiocie podziału majątku i wzajemnych rozliczeń (k. 41-53, 60-77, 111-171, 190-325 i 382-500 w/w akt w zw. z k. 265), kserokopii wezwania do zapłaty (k. 186 i 348 w/w akt w zw. z k. 165), kserokopii zgłoszeń o nabyciu własności rzeczy lub praw majątkowych (k. 360-366 w/w akt w zw. z k. 265), kserokopii akt (...).

M. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że M. B. poznał na początku 2009 r., przyjechała z jego koleżanką A. S. (2) (obecnie S.) w sprawie aranżacji (...) Fabryka (...). M. K. (1) – jak podał – wykonał tą usługę i w czerwcu 2009 r. plac zabaw został otwarty, po dwóch – trzech miesiącach w/w kobiety pokłóciły się, problemem było to, że A. S. (2) urodziła dziecko, placem zabaw zajmowała się M. B., która wydawała pieniądze bez konsultacji; właścicielką spółki była M. S., ale dała pełnomocnictwo do prowadzenia tej działalności córce. Oskarżony wskazał, że wie o tym wszystkim, ponieważ wykonywał na terenie tego placu różne dodatkowe prace. Podał dalej, że gdy był już konflikt „na noże” pomiędzy wspólniczkami, padła propozycja, żeby wszedł do spółki. Stwierdził, że widział jak to wszystko niszczy i zaproponował pani M., wspólnie ustalili, że odkupi udziały M. S., a A. i M. nie będą o tym wiedziały; miały o tym nie dowiedzieć się, ponieważ z powodu w/w konfliktu nie chciały, aby wszystkie udziały znalazły się w rękach M. B., to jest, żeby przejęła ona spółkę (k. 55). Dalej oskarżony podał, że miał kupić udziały od M. S. przy zapewnieniu jej, że następnie odkupi je również od M. B., a jednocześnie umówił się z tą ostatnią, że spółkę będą prowadzić razem, były to rozmowy z września i października 2009 r. Wyjaśnił dalej, że ustalili kwotę 220.000 zł za udziały M. S., umowa miała być podpisana u prawnika wskazanego przez panię S.; na początku grudnia 2009 r. spotkał się z M. B., panią S. u racy prawnego, w spotkaniu tym brała udział też jego (oskarżonego) narzeczona. Następnie, żeby spółka istniała musiał do niej wejść jako trzech wspólnik przed wystąpieniem pani M. i to było – jak wskazał – bodajże 3 grudnia 2009 r., następnie było ustalone, że przed wystąpieniem M. S. ze spółki wpłaci na jej konto, a nie na konto spółki kwotę 220.000 zł. Podkreślił, że w umowie było zapisane, że wpłaci na konto spółki, czego nie dokonał, ale wszyscy zgodzili się na wpłatę na rachunek ustępującej wspólniczki, bo miały one bardzo duży konflikt i obawiali się, że jak pieniądze wejdą na konto spółki, to nie zostaną przekazane M. S.. Wyjaśnił, że umówili się w banku, do tego spotkania doszło następnego dnia w godzinach przedpołudniowych, pojawił się tam również jego kolega policjant – A. N., bo bał się przechodzić z tak dużą sumą. Wskazał, że: 70.000 zł miał od swojego ojca, 80.000 zł wypłacił z banku (...) na co ma potwierdzenie, w tym 30.000 zł wypłaciła jego narzeczona, obecnie żona, 20.000 zł pobrał z kasy firmy prowadzonej przez narzeczoną K. K., a 50.000 zł pożyczył od M. B., która z kolei otrzymała tą kwotę od kogoś z P.. Oskarżony podkreślił, że kwota 220.000 zł była przeliczona w pokoju w banku, była przy tym obecna któraś z pań S. i pracownica lub pracownik banku, następnie kwotę tą wpłacił na konto pani S., na co otrzymał potwierdzenie. Dodał, że nie była sporządzona umowa pożyczki dot. kwoty 50.000 zł, ani pokwitowanie, po prostu otrzymał od pokrzywdzonej tą kwotę, mieli do siebie 200 % zaufania; jednocześnie M. S. podpisała dokument stwierdzający, że odstępuje od spółki. Następnie oskarżony opisał działania jakie podjął po przystąpieniu do spółki, związane z jej modernizacją, ulepszeniem działania, reklamą, a także poprawą wyniku finansowego spółki. Podkreślił, że dzięki jego pomysłom spółka zaoszczędzała 10.000 zł miesięcznie, po pierwsze zakwestionował kwoty wpłacane firmie sprzątającej, zrezygnował z jej usług, ponadto zredukowali dwa etaty, zaoszczędzili też na wywozie śmieci, przeprowadził rozmowy dotyczące obniżenia czynszu i prace związane z doprowadzeniem systemu grzewczego, ustalili, że pani M. będzie zajmować się całą „biurokracją” i organizowaniem imprez okolicznościowych, on zajmował się negocjacją cen, modernizacją i rozbudową. Wskazał, że w styczniu 2010 r. wybudował dodatkową konstrukcję - antresolę o powierzchni 200-300 metrów kwadratowych, zakupił autobus, stworzył siłownię itp. Wyjaśnił, że mówił, iż będzie się tam bawił a nie pracował, bo była to dla niego przyjemność, a pracowała tam jego wspólniczka, siedziała po 8 godzin. Dodał, że ustalili, iż w ciągu 2 – 3 lat przeniosą działalność „na własny lokal”. Podał też, że przez tą Fabrykę (...) odeszła od niego narzeczona, w tym czasie kilkakrotnie współżył ze swoją wspólniczką, te kontakty intymne mieli w 2010 i 2011 r., następnie ponownie zszedł się z narzeczoną, pobrali się i w momencie, w którym pani B. się o tym dowiedziała, otrzymał wypowiedzenie ze spółki. Podkreślił, że ślub miał 28 kwietnia 2012 r., wypowiedzenie spółki otrzymał pod koniec marca 2012 r. Dodał, że w 2011 r. pojawiły się już drobne konflikty, chodziło o pieniądze, które ginęły, a miała do nich dostęp tylko wspólniczka. Wskazał, że w nagranej przez wspólniczkę rozmowie pyta, kiedy odda mu kwotę 15.000 zł, którą jej pożyczył, nie pamięta co odpowiedziała, ale „potwierdza, wymijająco odpowiada” (k. 56v), do chwili obecnej jest mu winna 15.000-18.000 zł, nie ma na to potwierdzenia – tylko tą rozmowę. Podał też, że nie ma potwierdzenia na okoliczność, iż pożyczył od oskarżycielki 50.000 zł i nie ma też potwierdzenia, iż taką kwotę

jej zwrócił. Wyjaśnił dalej, że w 2010 r. szukali ziemi, żeby wybudować swój obiekt, znaleźli działkę przy ulicy (...) w K., właściciel żądał 100.000 zł, współniczka nie dysponowała środkami. Oskarżony – jak podał – kupił ten grunt w połowie 2011 r., ustalili jeszcze przed jego przystąpieniem do spółki, że współniczka może go spłacić albo spółka może płacić mu czynsz; budowę rozpoczął po uzyskaniu pozwolenia w 2012 r., prace te jeszcze trwają. Dodał, że w grudniu 2009 r. pani B. zasilila jego konto kwotą około 70.000 zł, było to przeznaczone na różne konstrukcje, budowę ścianek, materiały, pożyczoną od oskarżycielki kwotę 50.000 zł spłacał w ratach, część była rozliczona w usłudze meblowej, wykonanej w jej domu, reszta była rozliczona do wakacji 2010 r., odbywało się to tak, że np. pani M. pożyczyła 15.000 zł na czynsz, oddawała 10.000 zł, reszta była rozliczana na tą pożyczkę (k. 55-58 i 185).

Tym wyjaśnieniom oskarżonego Sąd dał wiarę w części w jakiej oskarżony opisał szczegóły dotyczące konfliktu między M. B. a A. S. (1) i M. S. oraz podjęcia przez nie decyzji o zakończeniu współpracy. Wiarygodne okazały się też wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim podał on, że zawarł porozumienie z oskarżycielką, które zataili przed M. S. i A. S. (1), wprowadzili je w błąd także co do dalszego odkupienia przez niego udziałów M. B.. Co do dalszych elementów tego porozumienia wyjaśnienia te okazały się niewiarygodne – okoliczności te zostaną omówione niżej. Na przymiot wiarygodności zasługiwała też relacja oskarżonego odnośnie działań podejmowanych przez niego na rzecz spółki od stycznia 2010 r., wykonywanych prac i uczestniczenia w procesie decyzyjnym wraz z pokrzywdzoną. Podobnie należało ocenić przedmiotowe wyjaśnienia w zakresie w jakim oskarżony opisywał, że początkowo jego relacje z oskarżycielką były bardzo dobre i przyjacielskie, w tym również osobiste, a z czasem między nimi zaczęło dochodzić do konfliktów związanych z zarządzaniem spółką i rozliczeniami finansowymi. Na wiarę zasługiwały wreszcie twierdzenia oskarżonego, że nie wniósł do spółki własności nieruchomości, na której rozpoczął budowę hali przeznaczonej na plac zabaw dla dzieci i klub fitness. We wskazanych wyżej fragmentach wyjaśnienia oskarżonego korespondowały z pozostałym zgromadzonym w niniejszej sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadka M. B. oraz z dokumentami w postaci umów spółki cywilnej wraz z aneksami i nagraniem rozmowy, do której doszło pomiędzy stronami w dniu 5 października 2011 r.

W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego były sprzeczne nie tylko z większością materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, ale też z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, częściowo były wewnętrznie niespójne i tym samym, w ocenie sądu, nie zasługiwały na przymiot wiarygodności. Obliczone były jedynie na uniknięcie grożącej M. K. (1) odpowiedzialności karnej, co sprowadzało się przede wszystkim do twierdzenia, że środki wpłacone przez niego na rachunek bankowy M. S. w dniu 4 grudnia 2009 r. stanowiły jego własność. Tymczasem z zeznań M. B. i A. B., a także nagrania rozmowy z dnia 5 października 2011 r. prowadzonej przez pokrzywdzoną i oskarżonego wynika, że M. K. (1) nigdy nie wniósł do spółki wkładu w kwocie 220.000 zł i nie spłacił tą kwotą wcześniejszej spółki Fabryka (...). M. B. i M. K. (1) rzeczywiście zawarli porozumienie, którego treść ukryli przez A. S. (1) i jej matkę. Porozumienie to sprowadzało się jednak do tego, iż oskarżony miał objąć udziały jedynie po to, aby następnie niezwłocznie przekazać je na rzecz A. B., M. B. miała zaś samodzielnie prowadzić działalność gospodarczą, a spłata M. S. nastąpiła ze środków pokrzywdzonej. Dopiero po wstąpieniu do spółki oskarżonego zaproponował on M. B. wspólne prowadzenie spółki i następnie wniesieniu jako wkładu budynku, w którym miała być uruchomiona sala zabaw dla dzieci.

Sąd nie dał zatem wiary przedmiotowym wyjaśnieniom przede wszystkim w zakresie opisywanej przez oskarżonego treści porozumienia w jakie wszedł z oskarżycielką posiłkową co do zmiany składu osobowego spółki oraz poniesienia ciężaru finansowego związanego z pokryciem wkładu związanego z przystąpieniem do spółki, gdyż przeczyły temu zeznania oskarżycielki posiłkowej M. B. i świadka A. B., a także treść w/w rozmowy stron. Dodatkowo wyjaśnienia oskarżonego w tej części były sprzeczne nie tylko z zasadami doświadczenia życiowego, ale również wewnętrznie przeciwstawne.

Na wiarę nie zasługiwały wyjaśnienia oskarżonego co do treści jego porozumienia z M. B.. Wymieniony podał, że gdy wykonywał prace w sali zabaw i wiedział o konflikcie współniczek ustalił z M. B., że odkupi udziały M. S., a ta wraz z córką nie będą o tym wiedziały, ponieważ był pomiędzy nimi taki konflikt, że „panie S.” nie chciały aby pani B. została w tej spółce lub ją przejęła. Oskarżony wyjaśnił, że miał kupić udziały od pani S. a następnie od pani B., jednakże z tą ostatnią ustalił, że będą prowadzić spółkę razem. Okoliczność, że M. S. i A. S. (1) wiedziały, iż to oskarżony ma

przystąpić do spółki wynika ze wszystkich zebranych w sprawie dowodów. Także świadkowie A. S. (1) i M. S. zeznały, że od początku wiedziały, iż to oskarżony miał przystąpić do spółki i akceptowały jego kandydaturę w pełni. Nie na tym zatem polegała tajemnica M. B. i M. K. (1), iż oskarżony przystąpi do spółki i będzie kolejnym współnikiem. Nie było też powodów by obejmować tajemnicą, że M. B. i oskarżony będą prowadzić spółkę razem, gdyż taki stan był wynikiem podpisanych przez wszystkie strony i znanych im umów. Dlatego w tej części wyjaśnienia oskarżonego sąd uznał nie tylko za sprzeczne z zebranych w sprawie materiałem dowodowym, a także zasadami doświadczenia życiowego, ale i wewnętrznie sprzeczne i to przede wszystkim dlatego, że oskarżony podał, że uczestniczył w ukryciu przed M. S. i A. S. (1) okoliczności, które w innym miejscu swych wyjaśnień przedstawia jako znane wszystkim osobom związanym z wydarzeniami w dniu 3 i 4 grudnia 2009 r. Przed poprzednią współniczką miało być ukryte – jak przekonująco to opisała oskarżycielka – to, iż oskarżony bezpośrednio po nabyciu udziałów wyzbędzie się ich na rzecz A. B., a jego rola miała się sprowadzać do tego, aby M. S. zgodziła się wystąpić ze spółki. Rola ta sprowadzała się więc do występowaniu w roli figuranta w miejsce rzeczywiście wstępującego do spółki (...), taki był cel działania M. B., M. K. (1) wykorzystał jednak tą sytuację dla osiągnięcia własnych celów. A. S. (1) przyznały, że mogła mieć miejsce taka sytuacja, iż nie godziły się, aby na miejsce jej mamy przystąpił mąż pokrzywdzonej (k. 160v). Potwierdziła więc w tym zakresie zeznania M. B.. Z zeznań A. S. (1) wynika, że w przedsięwzięcie to włożyły swój pomysł i wiele zaangażowania i nie chciała, aby to wszystko przejęła tylko i wyłącznie M. B.. Dlatego zeznania oskarżycielki posiłkowej, która od początku konsekwentnie twierdziła, że weszła w porozumienie z oskarżonym tylko dlatego, że współniczka z córką nie wyrażały zgody na odkupienie udziałów przez jej męża A. B. były w pełni wiarygodne, a przy tym zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Tę okoliczność potwierdził również świadek A. B., wskazując, że A. S. (2) nie chciała się zgodzić na rozwiązanie, iż on wykupi udziały (k. 81v-82). W tych okolicznościach tajemnicą, o której nie mogły się dowiedzieć A. S. (1) i M. S. było to, że oskarżony po przystąpieniu do spółki, a następnie ustąpieniu z niej M. S. miał sam ustąpić ze spółki i przekazać swe udziały A. B. oraz to, że środki na spłatę M. S. stanowiły własność pokrzywdzonej. Porozumienie oskarżycielki posiłkowej i oskarżonego polegało zatem na ukryciu przed współniczką i jej córką, okoliczności że M. K. (1) będzie tylko „figurantem” i po zmianach osobowych w spółce przekaze swe udziały A. B., a zatem dojdzie do sytuacji niepożądaney z punktu widzenia A. S. (1) i M. S.. Nieracjonalne byłoby przecież jakiegokolwiek zatajanie takich faktów jak to, że M. K. (2) przystąpi do spółki i że będzie ją prowadził razem z M. B., czy nawet, że będzie ją prowadził samodzielnie, gdyż te ewentualne wówczas warianty były w pełni akceptowane przez strony umowy. Z tych względów wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie wytrzymały krytyki w zestawieniu z zeznaniami oskarżycielki posiłkowej, w których twierdziła ona, że ustalenia z oskarżonym polegały na tym, że on przystąpi do spółki bezgotówkowo, a potem wystąpi z niej i przekaze swoje udziały jej mężowi.

Okoliczność, że oskarżony przystąpił do spółki bezgotówkowo i nie wywiązał się ze swych obietnic potwierdził również zapis rozmowy w dniu 5 października 2011 r., którego ani istnienia, ani też treści nie zakwestionował oskarżony, przyznając, że rozmowa tej treści miała miejsce. Analiza tej rozmowy i szerokie z niej cytaty zawarte zostały wyżej. W tym miejscu należy dodatkowo podkreślić, iż rozmowa ta była bardzo obszerna, oskarżony bardzo szeroko się tam wypowiadał, nie można uznać, aby był zaskoczony twierdzeniami rozmówczyni, nie zaprzeczał im, nie twierdził, aby to on wpłacił 220.000 zł ze swoich środków. Z jego wypowiedzi wynika, że to co włożył do spółki to jedynie późniejsza praca, przede wszystkim wykonanie antresoli; oskarżony wprost przyznał też, iż nie wywiązał się z wybudowania budynku niezbędnego do prowadzenia działalności gospodarczej.

Po drugie wyjaśnienia oskarżonego w zakresie w jakim twierdził on, że przedmiotowa kwota pochodziła z jego środków okazały się całkowicie niewiarygodne. Bez znaczenia przy tym pozostaje, czy oskarżony w dniu 3 i 4 grudnia 2009 r. dysponował taką kwotą, gdyż miał ku temu zdolność finansową. Jednakże pokrzywdzona również wykazała, iż dysponowała taką sumą w okresie objętym zarzutem. Dodatkowo M. B. wpłaciła jeszcze w grudniu 2009 r. na rachunek oskarżonego kwotę 73.000 zł, co potwierdza jej relację, iż pożyczzyła od M. K. (1) kwotę 80.000 zł. Sam oskarżony w żaden przekonujący sposób nie wyjaśnił powodów tych przepływów finansowych. Wersję M. B. potwierdziły więc dokumenty bankowe, zeznania pożyczkodawców oraz przede wszystkim treść wyżej wskazanej rozmowy. Treści tej rozmowy w żaden inny przekonujący sposób nie wyjaśnił oskarżony. Twierdzenie, jakoby nie przystąpił gotówkowo do spółki, bo gotówkę wpłacił pani S., było nieprzekonujące, wręcz naiwne. M. B. w nagranej rozmowie wprost stwierdziła,



że 220.000 zł za niego wyłożyła i oskarżony w żaden sposób nie zaprzeczył, wskazał jedynie na prace wykonane w S. zabaw i „uratowanie przed A.”, które miało mieć wartość 500.000 zł.

Reasumując: w wyżej wskazanym zakresie Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, ponieważ były one sprzeczne z większością zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznaniami pokrzywdzonej oraz wykonanym przez nią nagraniem rozmowy, w której brał udział M. K. (1), ponadto relacja ta zawierała wewnętrzną sprzeczność, nie znajdowała oparcia w zasadach doświadczenia życiowego i była obliczona, na uniknięcie grożącej oskarżonemu odpowiedzialności karnej.

Za w pełni wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka **M. B.**, pokrzywdzonej w niniejszej sprawie. Były one bowiem konsekwentne, szczegółowe, spójne i logiczne, a przy tym wysoce prawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego, ponadto znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym ujawnionym podczas rozprawy głównej, w szczególności w nagraniu wyżej opisanej rozmowy odbytej przez pokrzywdzoną z oskarżonym. Świadek ta przyznała, że była zdeterminowana w sytuacji konfliktu z A. S. (1), która rzeczywiście podejmowała decyzje w imieniu swej matki i aby doprowadzić do opuszczenia przez M. S. spółki nie była wobec nich szczerą. M. B. wyjaśniła przy tym, że zatrzymanie udziałów w spółce i przejęcie nad nią pełnej kontroli było wówczas dla niej najważniejsze i podała przy tym motywy takiego zachowania. Oskarżycielka posiłkowa opisała też szczegółowo jak wyglądały jej relacje z oskarżonym i w jaki sposób zaufała mu w trudnym dla jej działalności gospodarczej czasie. Szczerze przyznała, że łączyły ją z M. K. (1) także kontakty intymne, a w ocenie Sądu, oskarżony wykorzystał te okoliczności. Po pierwsze pokrzywdzona ufała mu i dokonała rozporządzenia mieniem w kwocie 220.000 zł praktycznie na jego rzecz nie zabezpieczając się w żaden sposób, po drugie oskarżony liczył, że M. B. nie będzie dochodzić swoich praw, w szczególności nie zawiadomi organów ścigania w obawie przed ujawnieniem okoliczności, które wyczerpywały znamiona zdrady małżeńskiej. Oskarżycielka obiektywnie przyznała, że oskarżony angażował się początkowo w działanie spółki i nie umniejszała jego roli jako współnika, po zadeklarowaniu przez niego, że kupi działkę i wybuduje halę do której przeniosą salę zabaw zaakceptowała jego pomysł. Świadek ta podała też, iż była tym pomysłem zachwycona, gdyż czynsz za wynajem hali kształtował się na poziomie 15.000 zł miesięcznie i nawet, gdy oskarżony nie chciał sfinalizować ich ustaleń na piśmie i zbył ją nie przypuszczała ze względu na panujące między nimi relacje, które miały wówczas nawet charakter osobisty, że może ją oszukać, to jest nie wywiązać się ze zobowiązań i domagać się połowy majątku spółki, do której nie wniósł wkładu w kwocie 220.000 zł.

Zeznania oskarżycielki posiłkowej w zakresie źródeł pochodzenia kwoty 220.000 zł również zasługiwały na przymiot wiarygodności, gdyż znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków A. B., M. D. i P. S., a także dokumentacji bankowej. Z dokumentów znajdujących się na kartach 36-39 akt postępowania 3 Ds. 1050/13 Prokuratury Rejonowej w Koninie wynika, że M. B. zwróciła oskarżonemu pożyczoną od niego kwotę 80 000 zł. Twierdzenia oskarżonego, że przelewy te były przeznaczone na różnego rodzaju konstrukcje i materiały przy urządzaniu sali zabaw nie znalazły potwierdzenia, gdyż jak wynika z jego wyjaśnień, jak również zeznań świadka A. B. za materiały zużyte przy budowie antresoli oskarżony ze świadkiem rozliczał się odrębnie i M. B. nie posiadała nawet informacji co do tych kwestii. Jednocześnie wiarygodności oskarżycielki posiłkowej w tym zakresie nie umniejszały zeznania A. S. (1) i M. S., które podały, że na spotkaniu w A. Banku w dniu 4 grudnia 2009r. nie posiadały wiedzy kto fizycznie wyłożył kwotę 220.000 zł, a A. S. (1) przesłuchiwana na rozprawie podała, że była przekonana, że pieniądze wpłacane przez M. K. (1) stanowią jego środki, gdyż w taki sposób oskarżony i oskarżycielka posiłkowa się zachowywali. Oskarżony i oskarżycielka posiłkowa chcieli ukryć przed M. S. i A. S. (1), że pieniądze te stanowią środki własne M. B., gdyż świadczyłoby to o chęci przejęcia przez nią wszystkich udziałów w spółce na co A. S. (1) nie chciała się przecież zgodzić.

Wiarygodne okazały się również zeznania świadka **A. B.**, męża pokrzywdzonej, który potwierdził, że jego małżonka chciała definitywnie zakończyć współpracę z A. S. (1) i M. S. i w tym celu wyłożyli kwotę na pokrycie wkładu i udziału w majątku spółki (...). Istotne jest to, że świadek mimo, iż nie pamiętał dokładnej kwoty i roku zdarzenia, co świadczy o tym, iż nie ustalał treści tych zeznań ze swoją żoną, to podał skąd te środki pochodziły. Świadek ten podał również, że po pewnym czasie padła propozycja, że oskarżony zastanawia się nad rzeczywistym przystąpieniem do spółki, ale z wniesieniem aportu rzeczowego, a nie wkładu pieniężnego. Sąd uznał, że zeznania w tym zakresie w pełni korespondowały z relacją oskarżycielki posiłkowej oraz treścią wyżej cytowanej rozmowy stron z dnia 5 października

2011 r. Dodać trzeba, że świadek jednoznacznie wskazał, że ustalenia były takie, iż w momencie spłaty pani S., pan K. udziały przeniesie na niego, było to niezbędne do zachowania spółki (k. 82). Zeznania tego świadka były więc przekonujące, logiczne, konsekwentne i znalazły potwierdzenie nie tylko w relacji oskarżycielki posiłkowej, ale przede wszystkim w/w nagraniu rozmowy z dnia 5 października 2011r.

Sąd nie znalazł podstaw, dla zakwestionowania wartości dowodowej zeznań świadków **A. S. (1)** i **M. S.**, które potwierdziły okoliczności zakończenia współpracy z M. B.. A. S. (1) nie wykluczyła okoliczności, iż ze względu na włożony w organizację przedsiębiorstwa wysiłek miały swoje zdanie na temat wytypowania nowego wspólnika. Co prawda zeznając w postępowaniu przygotowawczym podała, że nie obchodziło ją kto zajmie w spółce jej mamy miejsce, to jednak zeznając na rozprawie wskazała, iż mogła mieć miejsce taka sytuacja, że nie godziły się na wykup udziałów przez panią B. lub przystąpienie jej męża (k. 160v). Zarówno świadek A. S. (1) jak i M. S. podały, że w pełni akceptowały jako nowego wspólnika oskarżonego M. K. (1). Zeznania tych świadków sąd uznał za wiarygodne, zwłaszcza, że osoby te mimo konfliktu w jakim pozostawały z M. B. przedstawiły szczerze zapamiętane przez siebie okoliczności i w sposób obiektywny relacjonowały okoliczności dotyczące zarówno oskarżonego jak i oskarżycielki posiłkowej. Podały również, że poza otrzymaną od M. K. (1) w dniu 4 grudnia 2009 r. kwotą 220.000 zł nie otrzymały żadnych innych środków, a tym bardziej wskazywanej przez oskarżonego kwoty 50.000 zł.

Wiarygodne były także zeznania świadka **M. D.**, która podała, że w dniu 3 grudnia 2009 r. w siedzibie Fabryki (...) pożyczyła M. B. kwotę 5.000 zł. Świadek zeznała również istotną okoliczność, że M. B. prosiła o każdą kwotę jaką ma, co potwierdza relację pokrzywdzonej, że za wszelką cenę gromadziła środki na spłatę spółniczki. Zeznania świadka M. D. były rzeczowe i przekonujące, a ponadto korespondowały z relacją M. B..

Świadek **P. S.** potwierdził, że A. B. pożyczył od niego kwotę 50.000 zł, której nie zwrócił jej w terminie. Okoliczność ta nie była kwestionowana przez żadną ze stron niniejszego postępowania karnego.

Na przymiot wiarygodności zasługiwały zeznania świadków **S. U.**, **M. K. (3)** i **A. C.**, lecz nie miały one jednak istotnego znaczenia dla rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Świadek M. K. (3) potwierdziła jedynie okoliczności dot. udzielonej przez P. S. pożyczki.

Jako wiarygodne Sąd ocenił również zeznania świadka **A. N.**, który przybył na prośbę oskarżonego M. K. (1), by jako policjant zabezpieczyć wejście oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej do banku. Świadek ten nie znał jednak żadnych szczegółów dotyczących wizyty w banku, poza tym, że widział dużą sumę pieniędzy.

Częściowo niewiarygodne były zeznania świadka **M. K. (4)**, który jest ojcem oskarżonego. Świadek ten konsekwentnie podawał, że pod koniec 2009 r. w okresie zimowym pożyczył synowi 70.000 zł, po pieniądze była z nim (synem) M. B.. Okoliczności tej stanowczo natomiast zaprzeczyła oskarżycielka posiłkowa zeznając, że jednokrotnie była w domu przy u. (...) u matki oskarżonego, a nie po pieniądze u ojca oskarżonego. Sąd nie miał podstaw, by odmówić wiary zeznaniom świadka M. K. (4) w zakresie w jakim twierdził, że posiadał oszczędności i wspomagał finansowo swego syna. Okoliczność ta wynika również z przedstawionych przez oskarżonego dokumentów, związanych ze zgłoszeniem otrzymanych darowizn urzędowi skarbowemu. Niewiarygodne były zeznania świadka M. K. (4) w zakresie w jakim pozostawały w sprzeczności z relacją świadka M. B., która stanowczo zaprzeczyła, że w dniu 2 grudnia 2009 r. była po pieniądze z oskarżonym w jego rodzinnym domu. Ponadto fakt przekazania pieniędzy przez ojca oskarżonego nie przesądzał wersji oskarżonego, iż to on z własnych środków spłacił M. S.. Kwota wyżej wskazana mogła być bowiem przeznaczona na inny cel, w tym i na pożyczkę udzieloną przez M. K. (1) M. B..

Przydatne okazały się zgromadzone w niniejszej sprawie i wymienione wyżej **dowody z dokumentów**. Fundamentalne znaczenia miały dokumenty, potwierdzające dokonanie zmian umowy spółki, a także potwierdzenia operacji bankowych wykonywanych przez oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową. Pozwoliły one bowiem na zweryfikowanie osobowych źródeł dowodowych. Przydatne były również akta umorzonego postępowania przygotowawczego, które toczyło się na skutek zawiadomienia o przestępstwie złożonego przez M. B.. Autentyczność

przedmiotowych dokumentów nie budziła, zdaniem Sądu, żadnych wątpliwości i nie była kwestionowana przez żadną ze stron niniejszego postępowania.

Podkreślić należy, że bardzo istotne znaczenie miało **nagranie rozmowy jaka miała miejsce w dniu 5 października 2011r.** pomiędzy M. B. a M. K. (1). Rozmowa ta podważyła prawdziwość treści zawartej w dokumentach – potwierdzeniu dokonania wpłaty z dnia 4 grudnia 2009 r. oraz aneksie nr (...) do umowy spółki z 31 grudnia 2009 r. Choć wpłaty tej formalnie dokonał bowiem oskarżony to środki, którymi dysponował pochodziły od oskarżycielki posiłkowej. W toku przedmiotowej rozmowy oskarżony wielokrotnie stwierdzał, że przystąpił do spółki bezgotówkowo i nie wyłożył tych pieniędzy fizycznie, na co uzyskał zgodę M. B.. Z analizy rozmowy wynika, że w odróżnieniu od poprzedniej wspólniczki jego udział w spółce sprowadzał się do prac modernizacyjnych, w szczególności wybudowania antresoli, nie poniósł zaś żadnego wkładu finansowego. Oskarżony przyznał również, że nie wywiązał się z wybudowania hali. Autentyczność i treść tego nagrania została potwierdzona przez oskarżonego.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie i wyżej omówionego materiału dowodowego, nie mogło budzić żadnych wątpliwości, iż oskarżony M. K. (1) w okresie od 3 do 4 grudnia 2009 r. w K. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził M. B. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 220.000 zł (dwustu dwudziestu tysięcy złotych), stanowiącej mienie znacznej wartości, w ten sposób, że w dniu 3 grudnia 2009 r. przystąpił do umowy spółki prowadzonej przez M. B. i M. S. pod nazwą FABRYKA (...) Spółka Cywilna na prawach i obowiązkach wspólnika, pomimo że nie wniósł wkładu pieniężnego w wyżej wskazanej kwocie, a następnego dnia ze spółki tej wystąpiła M. S. po przekazaniu jej przedmiotowej kwoty (z tytułu zwrotu wniesionych wkładów do spółki i przypadającej na nią części majątku wspólnej spółki) ze środków własnych pokrzywdzonej, która została wprowadzona w błąd przez oskarżonego, co do jego zamiaru ustąpienia ze spółki na rzecz jej męża A. B..

Takim zachowaniem oskarżony wyczerpał wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Zachowanie opisane w znamionach przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. może przybierać trojakość postać: wprowadzenia w błąd osoby, wyzyskania błędu tej osoby, wyzyskanie niezdolności tej osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

W niniejszej sprawie oskarżony wprowadził w błąd pokrzywdzoną M. B., co do zamiaru wystąpienia ze spółki przez przeniesienie swych udziałów na rzecz jej męża A. B. i w ten sposób doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 220.000 zł wypłaconej M. S. w dniu 4 grudnia 2009 r. Tym samym czyn oskarżonego dotyczył mienia znacznej wartości, w rozumieniu art. 115§5 k.k. co znalazło odzwierciedlenie w przyjętej kwalifikacji prawnej, która uwzględnia typ kwalifikowany przestępstwa oszustwa z art. 294§1 k.k. Dodać przy tym należy, że w chwili popełnienia czynu, art. 115§5 k.k. miał następujące brzmienie: „mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w chwili popełnienia czynu zabronionego przekracza dwustukrotną wysokość najniższego miesięcznego wynagrodzenia”. Powyższy przepis został zmieniony i w brzmieniu ustalonym przez ustawę z 5 listopada 2009 r. (Dz. U. Nr 206, poz. 1589), obowiązującym od 8 czerwca 2010 r. „mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 zł”. Wielokrotność najniższego wynagrodzenia w rozumieniu przepisów kodeksu karnego należy odnosić od dnia 1 stycznia 2003 r. do stałej wskazanej w ustawie wielkości kwotowej 760 zł, kwota ta od dnia wejścia w życie ustawy z 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz. U. z 2002, Nr 200, poz. 1679) nie uległa zmianie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2009 r., V KK 427/08, LEX 486530 z zawartą tam argumentacją oraz wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 16 maja 2012 r., II AKa 119/12, LEX 1164210, a także art. 25 powołanej ustawy). A zatem: w 2009 r. mienie znacznej wartości to mienie, którego wartość przekraczała kwotę 760 zł x 200, czyli kwotę 152.000 zł. Kwalifikacja prawna czynu przypisanego oskarżonemu musiała więc uwzględniać przepis art. 294§1 k.k.

Oskarżony dopuścił się wyżej opisanego czynu w dniach 3 i 4 grudnia, ponieważ w pierwsze dacie zawarto umowę przedwstępną i wymieniony przystąpił do spółki, a w drugiej dacie wpłacił na konto M. S. kwotę 220.000 zł, przekazaną mu przez pokrzywdzoną, w tym ostatnim dniu doszło do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez M. B..

Oskarżony mimo zawartego z pokrzywdzoną porozumienia, nie miał zamiaru wystąpić ze spółki i przenieść swych udziałów na rzecz A. B..

Wprowadzenie w błąd dotyczyło istotnych okoliczności, gdyby bowiem pokrzywdzona wiedziała, że oskarżony nie przeniesie udziałów w spółce na jej męża nie wyłożyłaby na ten cel kwoty 220.000 zł. Oskarżony natomiast pozostając w bliskich relacjach z pokrzywdzoną i mając wiedzę o konfliktowej sytuacji w spółce, posiadał zaufanie pokrzywdzonej, do tego stopnia, że nie wymagała ona żadnych potwierdzeń dotyczących przekazywanej mu gotówki. Gdyby pokrzywdzona wiedziała, że oskarżony nie przekaże na rzecz jej męża udziałów nie wydałaby mu kwoty 220.000 zł. Zachowanie oskarżonego w późniejszym czasie potwierdza również, iż nie miał zamiaru przekazania udziałów, gdyż po zawarciu umowy spółki podjął działania związane z jej modernizacją i przekonał swą postawą pokrzywdzoną do pozostania w spółce na okres próbny 3 miesięcy. W tym czasie związał się również z pokrzywdzoną, a relacja osobista jaka między nimi panowała dodatkowo wzbudzała zaufanie pokrzywdzonej. Oskarżony w dalszej kolejności zbywał jednak pokrzywdzoną co do sformalizowania rzeczywistego stanu majątkowego wspólników i obiecał, że zamiast wkładu wybuduje halę na potrzeby działalności, czego nie uczynił, a zakupił działkę i rozpoczął budowę hali na własny rachunek, a ponadto zażądał podziału majątku spółki, podnosząc, że osobiście z własnych środków dokonała spłaty M. S..

Występkiem z art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem jest niekorzystne rozporządzenie mieniem. Przy czym „niekorzystnemu rozporządzeniu mieniem” nadaje się szeroki kontekst znaczeniowy, obejmuje ono wszelkie czynności prowadzące do zmniejszenia stanu majątkowego pokrzywdzonego. Do skutku nie należy osiągnięcie przez sprawcę korzyści majątkowej z niekorzystnego rozporządzenia mieniem i to w chwili dokonania przestępstwa. Oszustwo w niniejszej sprawie zostało więc dokonane w chwili, gdy pokrzywdzona zawarła umowę o składzie osobowym spółki i przekazała oskarżonemu kwotę 220.000 zł, która została wpłacona na rachunek bankowy M. S.. Pokrzywdzona dokonała tego rozporządzenia własnym mieniem pod wpływem oszukańczych zabiegów oskarżonego, polegających na wykorzystaniu ich bliskich relacji oraz jej trudnego położenia związanego z konfliktem ze współniczką.

Czyn z art. 286 § 1 kk jest przestępstwem umyślnym, należącym do kategorii przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym jest osiągnięcie korzyści majątkowej. W niniejszej sprawie oskarżony M. K. (1) działał z całą pewnością z zamiarem kierunkowym, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Działał on ze świadomością i chęcią doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez M. B.. Wprowadził bowiem w błąd pokrzywdzoną, co do zamiaru ustąpienia ze spółki FABRYKA (...) s.c., po to aby wejść w posiadanie udziałów i stać się współnikiem spółki, z wszelkimi tego konsekwencjami, nie wyłączając podziału majątku spółki, bez ponoszenia ciężaru partycypowania w kosztach powstania przedsiębiorstwa prowadzonego przez spółkę, bez opłacenia wkładu. Zachowanie to jednoznacznie potwierdza, że wyczerpał oni wszystkie znamiona występku z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. Oskarżony mógłby – w zgodzie z prawem cywilnym – dochodzić wszelkich nakładów jakie poczynił na spółkę, np. w formie modernizacji, wybudowania antresoli itp. Nie był jednak uprawniony do domagania się połowy majątku spółki z powołaniem, iż wniósł wkład pieniężny w kwocie 220.000 zł. Jednocześnie sąd uznał, że oskarżony działał w warunkach czynu ciągłego, określonych w art. 12 k.k., gdyż opisane zachowania podjęte zostały w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w krótkich odstępach czasu ( 3 i 4 grudnia 2009 r.).

Reasumując: Sąd uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 294§1 k.k. oraz art. 33§1-3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności oraz 250 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 złotych.

W tym miejscu w kwestii dotyczącej wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego przede wszystkim wskazać należy, iż wobec wejścia z dniem 1 lipca 2015 r. w życie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 396) i w związku z tym znacznych zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania względem oskarżonego art. 4 § 1 k.k., zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zdaniem Sądu, należało uznać, że o ile przepis art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k., mające decydujące znaczenie dla określenia ustawowego wymiaru kary grożącej oskarżonemu za przypisane mu przestępstwo, nie uległy zmianie, o tyle zmiany innych przepisów mających wpływ na treść rozstrzygnięcia co do kary w niniejszej sprawie i porównanie brzmień tych przepisów w dacie popełnienia czynów przez oskarżonego oraz w dacie orzekania prowadzą do wniosku, iż stan prawny w chwili orzekania w niniejszej sprawie jest dla oskarżonego mniej korzystny od stanu prawnego obowiązującego w czasie popełnienia przez niego przypisanego mu przestępstwa. W związku z tym Sąd zastosował przepisy w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynów. Względniejsze dla oskarżonego pozostają przede wszystkim obowiązujące w dacie popełnienia czynów regulacje dotyczące zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, bowiem od dnia 1 lipca 2015 r. możliwe jest zgodnie z treścią art. 69 § 1 k.k. zawieszenie wykonania jedynie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nie przekraczającym roku, podczas gdy wcześniej obowiązujące przepisy dopuszczały zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat. Z tych względów należało uznać, iż konieczne było uwzględnienie w niniejszej sprawie stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia przestępstwa, tj. w kształcie obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r.

Przechodząc do wymiaru kary Sąd Okręgowy uznał, iż karą sprawiedliwą będzie kara 1 roku i 9 miesięcy pozbawienia wolności. Przypisane oskarżonemu przestępstwo jest zagrożone karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Czynnąc rozważania nad wymiarem kary sąd miał na uwadze wszystkie dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k. Jako okoliczności obciążające sąd uznał karalność oskarżonego po popełnieniu przedmiotowego w niniejszej sprawie przestępstwa oraz przemyślany sposób działania i wykorzystanie osoby, która darzyła oskarżonego dużym zaufaniem. Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał pozytywną opinię środowiskową. Zdaniem Sądu, wymierzona oskarżonemu kara nie przewyższa stopnia winy, jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, spełnia swą rolę wychowawczą w stosunku do wymienionego, uwzględniając też społeczne poczucie sprawiedliwości.

W punkcie II wyroku na podstawie na podstawie art. 69§1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. oraz art. 70§1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okresy próby lat 5. Sąd uznał, że oskarżony zasługuje na zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary, ponieważ nie był karany w chwili popełnienia zarzucanego mu w niniejszej sprawie czynu i posiada pozytywną opinię środowiskową, a nadto prowadzi ustabilizowany tryb życia, co pozwala na postawienie wobec jego osoby pozytywnej prognozy kryminologicznej. Jednocześnie z uwagi na karalność po popełnieniu przedmiotowego czynu oraz sposób działania sąd zastosował maksymalny – pięcioletni okres próby.

W sytuacji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności realną dolegliwością wynikającą ze skazania będzie kumulatywna kara grzywny, orzeczonej w w/w wymiarze. Ustalając liczbę stawek dziennych grzywny Sąd uwzględnił znaczną społeczną szkodliwość czynu. Przy określaniu wysokości jednej stawki dziennej należało wziąć pod uwagę sytuację materialną oskarżonego, który uzyskuje miesięczny dochód na poziomie około 15.000 zł i dysponuje znacznym majątkiem w postaci nieruchomości i ruchomości (pojazdów).

W punkcie III wyroku na podstawie art. 72§2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015 r. sąd zobowiązał oskarżonego M. K. (1) do naprawienia szkody w całości przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej M. B. kwoty 220.000 zł w terminie 1 roku od dnia uprawomocnienia się wyroku. Okres ten pozwoli oskarżonemu na zgromadzenie przedmiotowej kwoty. Orzeczenie tego obowiązku było niezbędne dla naprawienia szkody, uwzględnienia prawnie chronionych interesów pokrzywdzonej, ale także dla osiągnięcia celów wychowawczych kary wobec oskarżonego, który powinien zrozumieć, iż działalność gospodarcza, chęć osiągnięcia zysku, nie uzasadniają podejmowania działań niezgodnych z prawem i zasadami współżycia społecznego.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie przepisów powołanych w punkcie IV wyroku.

Oskarżycielka posiłkowa i jej pełnomocnik nie wnieśli o zasądzenie poniesionych przez nią kosztów procesu, a więc sąd nie zawarł takiego rozstrzygnięcia w wyroku (k. 265v).

SSO Robert Rafał Kwieciński